Rok III. Nr. 38. Sosnowiec, czwartek 16 lutego 1928 roku. Cena numeru 10 [illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 30 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenu[illegible] nos[illegible] [illegible]cznie [illegible]2.00 [illegible]akcji i administra[illegible] [illegible]sudskiego Nr. 8, tele[illegible] 4-97, telefon mieszkania [illegible]daktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Premjowa pożyczka inwestycyjna.

50 miljonów złotych na 4 proc.

WARSZAWA, 15. 2. W numerze 14 „Dziennika Ustaw" ogłoszono dekret prezydenta, którego mocą upoważnia się min. skarbu do wypuszczenia 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50.000.000 złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 100 złotych w złocie każda.

Obligacje będą wypuszczone serjami w ilości 10.000 serji, po 50 obligacji w każdej serji.

Wpływ z 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej przeznaczony jest na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy nowych linji kolejowych, kosztów odbudowy i przebudowy linji już istniejących oraz na wykup 8 proc. państwowej pożyczki złotej z 1922 r. i 8 proc. pożyczki konwersyjnej.

Obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania w dniach: 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze losowanie nastąpi dnia 1 kwietnia 1928 r. Każdorazowo podlegać będzie umorzeniu jedna dwudziesta część pożyczki t.j. 500 serji.

Najspokojniejszy z wieców.

Rekord chadecji w Warszawie.

WARSZAWA, 15. 2. Najspokojniejszy przebieg miało wczoraj „wielkie zgromadzenie przedwyborcze" chadecji. Obecni w liczbie kilkunastu osób cierpliwie oczekiwali na mowy b. senatora ks. Albrechta oraz p. Szmagiera, prelegenci zaś, już mniej cierpliwie, wyczekiwali na... słuchaczy. Wreszcie się porozumiano: jedni i drudzy poszli do domów, rezygnując z mów i rezolucyj.

Oto partja, która przynajmniej nikomu krwi nie psuje. Żadnych bójek i kłótni, wszystko spokojnie i składnie.

P. P. S. na Pomorzu popiera blok bezpartyjny.

TORUŃ, 15.2 W Chełmnie na Pomorzu odbył się wiec P. P. S. przy udziale 450 osób. Przemawiający na wiecu członek P.P.S. zaznaczył na wstępie, że PPS popiera przy wyborach rząd marszałka Piłsudskiego i że poprze również inne poczynania jego rządu.

Witos oczernia urzędników państwowych.

KRAKÓW, 15.2 Na zgromadzeniu przedwyborczem w Janowicach pow. tarnowskiego b. pos. Witos, omawiając sprawę urzędniczą, użył następujących słów: »W państwie polskiem jest 250 tys. urzędników, a nikt z was, tu obecnych nie może powiedzieć, że wszyscy są o czystych rękach. Ja zaś wam po[illegible] że niema ani jednego«.

Za powyższe słowa wła[illegible]we władze wystąpiły z wnioskiem do prokuratora o pociągnięcie p. Witosa do odpowiedzialności.

Niezwykły samobójca.

Skacząc z 5 piętra zabił przechodnia.

MOSKWA, 15. 2. »Krasnaja Gazieta« donosi o niezwykłym wypadku samobójstwa, który zdarzył się w Piotrogrodzie. O godzinie 12-ej rano w ubiegłą niedzielę tłumy publiczności znajdującej się zwykle o tej porze na głównej ulicy Piotrogrodu — Newskim Prospekcie — ujrzały człowieka na krawędzi dachu 5-cio piętrowego budynku mieszczącego kinematograf. Osobnik ten wymachiwał rękoma i krzyczał, żądając, aby tłum rozszedł się. Nim żądaniu jego stało się zadość, rzucił się z wysokości 5-go piętra na bruk, zabijając się na miejscu i ciężarem swego ciała zabijając przechodnia, który usiłował go uratować przed rozmiażdżeniem się.

Śledztwo ustaliło, że samobójca był kasjerem kinematografu, mieszczącego się w gmachu. Powody samobójstwa nie zostały ustalone.

Stanowcza nota rządu polskiego.

Wywarła silne wrażenie na Litwie.

RYGA, 15.2. "Jaunakas Sinas" donosi z Kowna, że notę ministra Zaleskiego społeczeństwo litewskie uważa za ultimatum i przewiduje różne możliwości stanowiska Litwy. Jeżeli Waldemaras odpowie, że zgadza się na rozpoczęcie pertraktacyj, to wówczas rzeczy potoczą się względnie gładko. Jeżeli zaś Waldemaras będzie się trzymał swego poprzedniego stanowiska i stawiać będzie nadal te same żądania, które wyszczególnił w ostatniej nocie do Polski, to oznaczałoby to, że dyktator litewski pragnie skierować powtórnie sprawę konfliktu polsko-litewskiego do ligi narodów. Sfery polityczne w Kownie wyrażają jednak obawy, że w razie, gdyby Waldemaras trwał w dalszym ciągu w swej taktyce dotychczasowej, to stanowisko Polski może się zmienić na bardziej stanowcze i energiczne, celem skłonienia Litwy do wypełnienia decyzyj ligi narodów.

Prasa donosi, że...

— Okręgowa komisja wyborcza na miasto Warszawę na zebraniu dzisiejszym postanowiła uznać ważność listy komunistycznej nr. 15. Zatwierdziła pozatem wszystkie zgłoszone listy wyborcze z wyjątkiem listy Bezpartyjnych Katolików nr. 41 i Wszechstanowej Organizacji Monarchistycznej. Unieważnienie nastąpiło ze względów formalnych.

Ponura zbrodnia.

Tomaszów Mazowiecki był w dniu wczorajszym widownią ponurej zbrodni. Przy ul. Karpackiej nr. 2, w mieszkaniu Wojciecha Marysiaka odbywało się huczna libacja, na którą przybyli trzej bracia Zebranczowie, Franciszek, Ludwik i Józef. Pałali oni od dłuższego czasu do Marysiaka nienawiścią. Pod wpływem alkoholu doszło do sprzeczki, a w rezultacie do bójki. Zebranczowie w pewnej chwili chwycili Marysiaka, powalili go na ziemię i zakłuli nożami. Marysiak skonał. Na wszczęty alarm zjawiła się policja i okutych w kajdany braci odprowadziła do więzienia.

Projekt zwiększenia kredytów na szosy.

Według informacji z min. robót publicznych, kredyty rządowe na szosy (budowę nowych i konserwację istniejących) będą w najbliższym roku budżetowym bardzo znacznie powiększone.

Ministerium uruchamia w Zagnańsku pod Kielcami, kamieniołomy państwowe, zawierające piaskowce kwarcytowe. Ministerium przystępuje do budowy własnej bocznicy kolejowej do Zagnańska (około 7 klm.), w celu łatwiejszego eksploatowania tych kamieniołomów.

Nie poprzestając na tem, ministerium odbudowuje wielką klinkiernię w Izbicy, w woj. lubelskiem pod Krasnymstawem. W projekcie jest uruchomienie, w porozumieniu z władzami samorządowemi, klinkierni komunalnej w Hrubieszowie. Każda z klinkierni będzie mogła dostarczyć materjału na 20 klm. nowej szosy, o normalnej szerokości.

We wschodniej połaci kraju, najbardziej upośledzonej pod względem braku szos, ministerium rozpoczyna eksploatację własnych kamieniołomów bazaltowych w Kostopolu, na Wołyniu.

Wreszcie ministerium założy niebawem własną cementownię.

Straszna śmierć dwuch mężczyzn na torze kolejowym.

W ub. sobotę wieczorem dwaj przyjaciele z Radomska Antoni Kubik, lat 33, zam. na Bobrach Wielkich i Wincenty Kowalczyk, lat 36, zam. przy ul. Młodzowskiej nr. 1, szli torem kolejowym w stronę Bobrów. Na widok nadjeżdżającego pociągu towarowego zeszli z toru jednego na drugi, tymczasem z tyłu pędził kurjer osobowy, którego widocznie nie słyszeli wobec turkotu wagonów towarowych i z całym pędem najechał na idących, masakrując ich na miejscu.

Zniekształcone zwłoki po oględzinach lekarsko-policyjnych zabrała rodzina.

Antoni Kubik osierocił żonę i czworo dzieci, zaś W. Kowalczyk żonę i 6-ro dzieci.

Obrady nad projektem [illegible] komercjalizacji kolei.

Opracowany przez [illegible] kom[illegible] zowan[illegible] już w międzym[illegible] uzgodnieniu. [illegible] niesłychanie do[illegible] to, że komercjalizac[illegible] dla rozbudowy sieci ko[illegible] w Polsce i dla zaciągnięcia [illegible] pożyczki kolejowej.

Rachunek sumienia rządu marsz. Piłsudskiego.

Wicepremjer prof. dr. K. Bartel wygłosił w niedzielę i w poniedziałek dwa przemówienia, które słusznie sam nazwał rachunkiem sumienia obecnego rządu. Pierwsze przemówienie wygłosił na wiecu publicznym w Krakowie, drugie przez radjo do całego społeczeństwa. O ważności i znaczeniu tych przemówień dowodzi fakt zdenerwowania, jakie okazują pisma opozycyjne. Mowy p. wicepremjera odsłaniają przed społeczeństwem istotne zamiary rządu bez osłonek i bez demagogji. Nieraz z ust jego padały słowa przykre, ale jest to już cechą ludzi uczciwych, że postępują uczciwie i nie pragną nikogo oszukać. Dlatego rachunek sumienia, złożony publicznie w imieniu rdądu przez p. wicepremjera Bartla, jest wspaniałym dokumentem historycznym, demaskującym całą obłudę przeciwników rządu, dzięki swej bezwzględnej prawdzie i szczerości. Przyjrzyjmy się bliżej tym mowom.

Na wstępie otwarcie zaznaczył p. wicepremjer, że

rząd marszałka Piłsudskiego stoi za listą Nr. 1.

Bo na tej liście znajdują się osoby, które zajmowały się sprawami gospodarki Państwa, przez co zostało zaznaczone, że rząd przywiązuje wielką wagę do rzeczy realnych, że frazeologia, że demagogia, że oszukiwanie obywateli nie leży w zamiarach tych, którzy przywodzą liście Nr. 1. Rząd obecny — przyznaje p. wicepremjer — jest rządem milczków.

Jest rządem, który stara się mówić jaknajmniej, bo jest rządem pracy.

Nie obchodzą go żadne interesy grup politycznych ani interesy żadnych partyi. Nie jest rządem robotników, chłopów, rządem robotniczo chłopskim, czy rządem inteligencji, nie jest rządem profesorów, asystentów, lekarzy, brukarzy.

Jest rządem Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest rządem, który troszczy się o interesy wszystkich bez wyjątku obywateli.

Mocne te słowa p. wicepremjera okazują całą siłę obecnego rządu. Okazują, że rząd zdecydowany jest pracować nad naprawą Państwa, nie oglądając się na krzyki i zarzuty partyjników, jakoby rząd nie posiadał programu, jakoby był rządem masońskim i t. d. i t. d. Rząd bowiem posiada tę właściwość, że nie hołduje żadnemu z programów [illegible] jest stale narażony na ataki różnych partyi.

Opiera się bowiem nie na partjach, lecz na zaufaniu społeczeństwa, które widzi wyniki pracy.

Program rządu — [illegible] jest do[illegible] [illegible] i [illegible] pracy, [illegible] dokon[illegible] rząd, obejmując władzę, powiedział, że [illegible] nie dopuści do tego, [illegible] Skarb państwa zawiódł [illegible] wśród swoich i obcych.

I punkt ten został przeprowadzony z całą bezwzględnością. Wynikiem też tego jest podniesienie powagi państwa i odzyskanie zaufania społeczeństwa i zagranicy, czego dowodem jest uzyskana pożyczka zagraniczna.

Obejmując władzę, oświadczył rząd, że

nie dopuści, aby w Polsce szerzyła się korupcja i partyjniciwo.

I oto dzisiaj może powiedzieć, że nikt, nawet największy przeciwnik rządu, nie śmie zarzucić rządowi popierania korupcji albo robienia interesów na Skarbie Państwa. Powiedział dalej rząd, że

nie dopuści, aby urzędnik państwowy traktował inaczej człowieka posiadającego, a inaczej człowieka pracy.

I ta praca została wykonana. Aparat państwowy funkcjonuje sprawnie, administracja jest istotnie na usługach obywatelstwa.

W dalszym ciągu omówił wicepremjer

sprawę urzędniczą.

Z nadzwyczajnem uznaniem wyraża się on o polskich urzędnikach. Jest z niesłychanym podziwem dla ich pracy, dokonywanej bezinteresownie mimo opłakanych warunków materjalnych. Rząd uznaje, że urzędnikom dzieje się krzywda, ale stwierdza równocześnie, że w ramach pełnomocnictw, jakie otrzymał od Sejmu, zrobił wszystko, co było możliwe do zrobienia, aby poprawić dolę pracowników państwowych. Rząd od początku stanął na stanowisku, że redukcja urzędników jest niecelowa i szkodliwa. Co do uposażeń — to zniósł wszelkie ograniczenia, jakie zaprowadziły poprzednie rządy, a w miarę możliwości przychodził urzędnikom z doraźną pomocą. Ale rząd wyraźnie i szczerze oświadczył, że w granicach otrzymanych przez rząd pełnomocnictw nie może dokonać zupełnej poprawy bytu pracowników państwowych. Nie ma na to upoważnienia ani źródeł dochodów. Dopiero od przyszłego sejmu zależą uchwalenia nowych źródeł dochodów, które w pierwszym rzędzie użyte będą na uregulowanie uposażeń urzędniczych. Skarb państwa ma wprawdzie nadwyżki budżetowe, które wynoszą około 400 miljonów złotych. Ale ta nadwyżka służy jako zabezpieczenie równowagi budżetu. Rząd nie zrobi tak, jak robiły poprzednie rządy, które wydawały wszystko, co miały, ponieważ w takim razie Polska znalazłoby się w obliczu katastrofy,jak to było w roku 1926. Zachwianie równowagi budżetowej byłoby zachwianiem bytu niezależnego państwa polskiego. A to nie leży w interesie ani obywateli, ani urzędników. Dlatego użył p. wicepremjer twardych słów. Równowaga musi być utrzymana w interesie państwa i społeczeństwa za wszelką cenę. Gdyby [illegible] potrzebna była redukcja [illegible] urzędników, rząd [illegible] to raczej uczynić, aniżeli [illegible] równowagę budżetową.

O[illegible] uregulowanie stosunków urzędniczych [illegible] od przyszłego sejmu.

Pan wicepremjer ostrzegł społeczeństwo przed tymi, którzy teraz obiecuia urzędnikom różne rzeczy. »Będziemy widzieli — powiedział p. wicepremjer, jak ci ludzie będą się zachowywać w sejmie, kiedy rząd z odpowiednim projektem przyjdzie. Radzę śledzić bardzo pilnie zachowanie się tych, którzy nam obiecują niesłychane rzeczy. Bo ludzie nie mają sumienia, bo ludzie operują słowami w sposób lekkomyślny, nie biorąc odpowiedzialności za to, co mówią«.

W dalszym ciągu zaznaczył p. wicepremjer, że dzięki współpracy społeczeństwa z rządem sytuacja państwa w dziedzinie finansowej jest dobra. Obecnie po raz pierwszy w dziejach odrodzonego państwa

rząd może przystąpić do systematycznej gospodarki inwestycyjnej.

Dotychczas budżet państwa był konsumcyjny, t. z., że w całości był wydawany na konieczne wydatki. Dotąd nic nie zrobiono dla rozbudowy naszego kraju. W budżecie na rok przyszły rząd wstawia sumę 100 milionów złotych na wznoszenie budowli, szos i na roboty wodne .W ten sposób rząd stara się umniejszać nędzę robotnika po[lskiego]

»Zrobimy wszystko — powiedział p. wicepremjer —

aby sprawa bezrobocia zo[stała] jeszcze w tym roku za[łatwio]na... Nie będziemy robo[tnikom] obiecywać rzeczy, których nie będziemy mogli [illegible], ale damy im to, co w [illegible] naszych możliwości, w [illegible] nego i [bez]interesownego [illegible] nia i stosunków [illegible] pracujących, zrobić [illegible] będzie można«.

S[ytuacja] gospodarcz[illegible] stale się poprawia. P[illegible] rośnie, a zarazem z nią ro[illegible] [ko]nsumcja wewnętrzna. Właśnie [illegible] kon- sumcji wewnętrznej [illegible] dowodem poprawienia się za[illegible] kraju. Doskonale rozprawił się [p. wi]cepremjer z przeciwnikami [illegible], którzy czekają z radością na niepowodzenia rządu. P. wicepremjer zapowiedział im, że [illegible] na upadek rządu są z[illegible] przeciwnicy rządu ciągle [illegible], że bilans handlowy [illegible] jest od pewnego czasu ujemny [illegible] temu nie przeczy. Ale dz[illegible] dlatego, że sprowadzamy [z za]granicy rzeczy potrzebne dla [illegible] wy życia gospodarczego. [illegible] p. wicepremjer zapowiada [illegible] szłym miesiącu saldo [illegible] wzrośnie może do 50 miljonów [illegible]. Ale to nie jest powód do [illegible] wro- gów rządu i państwa.

Za dwa miesiące [illegible] będzie wyglądała zupełnie inaczej.

Zresztą stan gospodarczy jest tak pomyślny, że całoroczny bilans ujemny nie potrafiłby [illegible] [illegible] wszystko, [illegible] dzieje, dz[illegible] rządu.

Jeszcze [illegible] będą się mogli [illegible] ujemnym bilansem. [illegible] gospodarczem nie dzieje [illegible], co nie byłoby badane przez rząd. Rząd nie zajmuje się żadnemi szacherkami, tylko pilnowaniem spraw państwa. Trudności są wielkie, ale największa jest nieufność do państwa, szerzona

przez złość, niechęć, fałsz i kłamstwo przeciwników.

W dalszym ciągu przedstawił p. wicepremjer pomyślny rozwój przemysłu i rolnictwa. Nie będziemy powtarzali tu jego słów, bo sprawę tę już oświetliliśmy szczegółowo. Podkreślić należy tylko, że p. wicepremjer raz jeszcze zaznaczył, że rząd jednakowo troszczy się o interesy wszystkich warstw gospodarczych. Ażeby zdać sobie sprawę z ogromu prac, dokonanych przez rząd, należy sobie uświadomić, że rząd w dziedzinie ustawodawczej wydał 363 ustaw, to zn. dokonał pracy, której sejm nie byłby w stanie zrobić w przeciągu 4 lat.

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych Polska idzie w pierwszym szeregu państw, nie dając się wyprzedzić przez nikogo.

Z tego tytułu nikt nie może robić obecnemu rządowi żadnych zarzutów, ani zarzucić, że jest rządem reakcyjnym, nie rozumiejącym interesów ludzi pracujących. Bo rząd ten sam jest rządem ludzi pracy, którzy mają pełne zrozumienie dla interesów warstw pracujących.

Taki jest oto rachunek sumienia obecnego rządu. Wicepremjer Bartel nie ukrywał trudności, nie uprawiał demagogji. Mówił szczerą prawdę, bez owijania jej w osłonki.

Ale właśnie dla tego ten rachunek sumienia wypadł tak wspaniałę.

Widzimy ogrom pracy, przez rząd dokonywany. I widzimy także linje wytyczne dalszych prac rządu. Linje te idą w kierunku wszechstronnej odbudowy naszego państwa z uwzględnieniem interesów wszystkich warstw pracujących. W świetle tego rachunku sumienia rząd spokojnie oczekuje oceny całego społeczeństwa.

„Katolicy" między sobą.

W Zagłębiu mamy dwie listy, które mają rzekomo jednoczyć wszystkich katolików.

Jedna z nich, oznaczona nr. 24, nazywa się lista bloku katolicko-narodowego, a druga — nr. 25 jest listą polskiego bloku katolickiego.

Nr. 24 — to wstydliwi endecy, a nr. 25 — to zblokowani chadecy z piastowcami.

Każda z tych list jest popierana jawnie przez jednego księdza, ale każda z nich przy lada sposobności powołuje się na list ks. biskupów i na poparcie ogółu księży katolickich w Zagłębiu.

Wczorajszy »Kurjer Zachodni« otrzymał list od duchowieństwa dekanatu będzińskiego, treści następującej:

„Na wiecach zwolenników jednej z list katolickich, mówcy te wiece prowadzący publicznie głoszą, że całe duchowieństwo Zagłębia jest za listą tego stronnictwa i tę listę popiera. Niniejszem przeto stwierdzamy, że nikt z tego stronnictwa do zespołu duchowieństwa w tej sprawie się nie odwoływał, że duchowieństwo takiego oświadczenia nie dawało i nikogo do takich deklaracyj nie upoważniało. Pojedyńczy kapłan, występujący na terenie politycznym, robi to tylko w swoim imieniu i na własną odpowiedzialność i robota taka całego zespołu duchowieństwa do niczego nie obowiązuje. Jak całe dobrze myślące społeczeństwo, tak i duchowieństwo, cząstkę tego społeczeństwa stanowiące, boleje nad brakiem zgody i jedności w stronnictwach katolickich, czeka i modli się o to, by wszyscy katolicy w tej ważnej chwili wyborczej stanowili jedność".

»Kurjer Zachodni« uważa, że ten głos duchowieństwa, zwrócony jest przeciw kapłanowi, protegującemu jawnie listę nr. 25, a chadecja jest przekonana, że słostnie się do bloku narodowo-katolickiego, w którym również odgrywa poważną rolę jeden kapłan.

Zdaje się, że pogodzimy zwolenników obu list, skoro stwierdzimy na podstawie informacyj źródłowych że list duchowieństwa mogą zupełnie dobrze wziąść do serca zwolennicy obu list »katolickich«, które nadużywają powagi nie tylko duchowieństwa miejscowego, ale nawet powagi biskupów, powołując się stale na list pasterski.

Ta gorliwość katolicka obu bloków katolickich doprowadza do gorszących awantur, a ostatnio w dn. 13 bm. na wiecu w Strzemieszycach »katolicy« sąsiadujscych z sobą list o mało się nie pobili.

Czy więc nie lepiej zaprzestać kłótni i oddać swe głosy na listę nr. 1?

Tym »katolikom« od święta i od wyborów nie tylko w Zagłębiu prowadzi się kiepsko. W Częstochowie również niezbyt dobrze im się wiedzie, skoro dla poprawienia swej reputacji muszą aż nadużywać imienia... marszałka, Piłsudskiego!

»Goniec Częstochowski« w nr. 36 z d. 14 bm. w artykule agitacyjnym poświęconym wyborom, zalecając głosowanie na listę katolicką (blok endecko-chadecko-piastowski) dowodzi konieczności współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego!!!

Chjena w całej okazałości i rząd marsz. Piłsudskiego!?! No, no...

Prędzejby się śmierci można spodziewać.

Ach te wybory!...

Ilu jest wyborców w okręgu Częstochowa-Radomsko?

Podczas sprawdzania wyłożonych do przeglądu list wyborców złożono w całym okręgu wyborczym Częstochowa — Radomsko ogółem 3.847 uwzględnionych reklamacyj do sejmu i 3.088 reklamacyj do senatu.

Miasto Częstochowa posiada 82.587 wyborców do sejmu i 36.188 wyborców do senatu, a w całym okręgu Częstochowa — Radomsko jest uprawnionych do głosowania 217.512 wyborców do sejmu i 150.900 wyborców do senatu.

Przy poprzednich wyborach było 185.000 wyborców sejmowych, obecna więc ich liczba wskazuje znaczny przyrost.

Napad rabunkowy pod Siewierzem.

2 zamaskowanych bandytów pod groźbą rewolwerów obrabowało 3 włościan.

Onegdaj po południu powracało z jarmarku w Siewierzu 5 włościan, mieszkańców wsi Łosień: Stanisław Kaczmarczyk, Franciszek Dutkiewicz i Roman Duda.

Kiedy około godziny 4-ej po poł.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

171.

Niech pani wierzy, że tego dnia, w którym przekonam się, że Róża straconą jest dla mnie na zawsze, wystrzałem w serce odbiorę sobie życie.

— Rozumiem waszą boleść, ale ja co innego miałam na myśli. Ja potrzebuję Róży, by zaprowadzić ją do sędziego śledczego na świadka w sprawie doktora Duclos.

— Róża, na świadka!...

— Pilno mi więc odszukać ją jak najprędzej, raz by wam oddać, a następnie by przez nią ocalić doktora.

— Nie rozumiem, jakim sposobem Róża może pomódz doktorowi.

— Czy przypomina pan sobie, że tego wieczora, w którym zamordowano hrabinę, Róża, biegnąca z Bobem przed wami, rozmawiała z kimś pod laskiem?

— Pamiętam.

— Otóż był to doktór Duclos. A ponieważ o jedenastej znajdował się na wzgórza Moulin-Saquet, więc nie mógł być w pałacu, a tem samem zamordować hrabiny.

— Ależ Róża powiedziała, że nie zna tego człowieka.

— Powiedziała dlatego, że doktór kazał jej tak mówić. Nie chciał, byście go państwo poznali wówczas z powodu, iż był w towarzystwie pewnej kobiety.

— Co pani mówi?

— Najściślejszą prawdę.

— Cóż to za kobieta? Dlaczego nie powiedziała sędziemu?

Powiedziała, ale sędzia nie chciał jej wierzyć i oświadczył nawet, że uczyniła to przez życzliwość dla doktora. Później, na jej naleganie żądał dowodu, t. j. potwierdzenia przez innego świadka. Otóż tym drugim świadkiem może być Róża.

P. Midoux postawił dwa pytania, ale Cecylja odpowiedziała tylko na drugie, nie powiedziawszy co to za jedna była owa kobieta. Chciał zapytać powtórnie, gdy przez głowę jego przemknęło podejrzenie. Spojrzał na pannę Hauteclair ze zdziwieniem i obawą. Nie śmiał zapytać powtórnie o nazwisko owej kobiety.

Nazwisko Róży przypomniało mu jego własne cierpienie.

Biedna Róża moja!... Moje dziecko!...

— Czy nie rozpytywał pan kasjerki w Domu białym?

— Nie. Alboż ona może pamiętać tyle osób, którym wydaje bilety.

— Kto wie? Ja wypytam ją. Kobieta nigdy nie jest obojętną na widok kobiety drugiej z dzieckiem na rękach, i do tego chorem. Przytem złodziejka mogła żądać całego miejsca dla siebie, a połowę miejsca dla dziecka i wskazała stację.

— Rzeczywiście, pojadę natychmiast — rzekł Honorjusz i zerwawszy się od stołu, biegł już do drzwi.

— Niech pan się wstrzyma. To moja myśl i ja ją wykonam. Niechże i ja coś zrobię.

— Ja pojadę z panią, bo potrzebuję wstąpić do prefektury policji.

— Dobrze, lecz muszę jeszcze uprzedzić ojca i siostrę. A teraz chodźmy zobaczyć Henrykę.

XXVI.

Stan chorej nie poprawił się wcale. Trawiła ją gorączka, skronie były mokre od potu, oczy nie poznawały nikogo. Niekiedy bredziła. Wymawiała wtedy wyrazy bez związku i powtarzała imię swej córki.

— Gdyby ta gorączka nie była groźną dla życia, to możebym się z niej nie leczyła. Daje przynajmniej zapomnienie. Dręczy ciało, lecz tłumi myśli, a one najwięcej sprawiają cierpienia.

W kwadrans później dwa powozy szybko mknęły w stronę Paryża. Jeden z nich unosił Cecylję i Marcelę, drugi pana Midoux. Oba zatrzymały się przed Domem Białym. Panny Hauteclair udały się na stację i podeszły prosto do kasy.

— Przyszłam prosić panią — rzekła Cecylja do kasjerki — o pewne objaśnienie.

— Jakie?

— Niech pani będzie łaskawa powiedzieć mi, czy wczoraj już o zmroku nie kupowała biletu pewna młoda kobieta w stroju jasnym, z sześcioletnią dziewczynką na rękach, ubraną w żałobę?

— Młoda kobieta!... z dziewczynką! Zdaje mi się że była... Niechno pani poczeka...

— Niech pani przypomni sobie, błagam ją.

Ta prośba młodej dziewczyny, której cała powierzchowność wywoływała sympatję, pobudziła pamięć kasjerki.

— Przypominam sobie — odrzekła. — Dziecko miało głowę opartą na ramieniu tej kobiety, jak gdyby spało, lub było chore. Było ubrane czarno. Przypatrzyłam mu się, ponieważ kobieta ta żądała dla niego pół biletu.

— A czy pani nie przypomina sobie do jakiej stacji wykupiła bilet?

— Owszem, do Point-du-Jour.

— Dziękuję pani serdecznie

c. d. n.

jadący włościanie znaleźli się w lesie około wsi Grudki, gminy Rokitno-Szlacheckie, z zarośli wypadło dwuch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Z okrzykiem: »ręce do góry!« zatrzymali konie i zażądali wydania pieniędzy.

Przestraszeni włościanie, widząc, że wrazie odmowy grozi im niechybna śmierć z rąk bandytów, oddali im pieniądze. Kaczmarczykowi bandyci zrabowali 455 złotych, a Dudzie 36 zł., poczem, pogroziwszy wystraszonym włościanom, zbiegli w okoliczne lasy.

Zawiadomiona o napadzie policja w Zawierciu i Będzinie natychmiast zorganizowała obławę. Pomimo jednak energicznych poszukiwań nie zdołano dotychczas pochwycić bandytów.

Groźny napad w śródmieściu Dąbrowy.

Strach ma wielkie oczy.

W dniu onegdajszym do komisarjatu policji w Dąbrowie wpadł zadyszany i wystraszony Piotr Nowicki, robotnik kolejowy, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Wiejskiej Nr. 9 i zameldował dyżurnemu przodownikowi, że. idąc torem kolejowym, około przejazdu Łabędzkiego został napadnięty przez dwuch uzbrojonych w rewolwery osobników, których poznał. Są to: Juljan Kucharczyk i Bolesław Ruciński mieszkańcy Będzina.

Natychmiast zawiadomiono komisarjaty w całem Zagłębiu i urządzono na »groźnych bandytów« obławę.

Wkrótce też zostali oni ujęci, w chwili, kiedy zupełnie spokojnie spacerowali sobie po jednej z ulic Będzina. Aresztowano ich i sprowadzono do komisarjatu. Przy rewizji nic nie znaleziono. Zawołano również i ofiarę napadu. Po chwili sytuacja zaczęła się wyjaśniać.

Pomiędzy napadniętym a »bandytami« istniał od dłuższego już czasu spór i sądy. Kucharczyk i Ruciński przyznają, że przechodzili w tym samym czasie przez tor kolejowy i mijali Nowickiego, jednak broni nie mieli i napadu urządzać na niego nie zamierzali. Na sam ich widok Nowicki począł uciekać i zaalarmował policję. To samo również potwierdzili i świadkowie zajścia.

Za fałszywy alarm i wprowadzenie w błąd władzy Nowicki odpowie przed sądem.

Tajemniczy mord pod Milowicami.

Ohydnie zmasakrowane zwłoki stróża kopalni Piaski znaleziono na polach pod Milowicami.

Wczoraj rano policjant posterunku Milowice, przechodząc drogą polną, wiodącą z Milowic do kopalni Piaski, zauważył leżące zwłoki mężczyzny.

Zwłoki były w ohydny sposób oszpecone.

Cała głowa kompletnie rozbita i twarz zmasakrowana.

Natychmiast zaalarmowano urząd śledczy.

Na miejsce udał się komisarz Rosołowicz z dwoma wywiadowcami i psem policyjnym.

Bliższe dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki 34-letniego Władysława Belesia, stróża kopalni Piaski, zamieszkałego w Milowicach przy ulicy Saturnowskiej nr. 3.

Sprawców zbrodni nie zdołano dotychczas wykryć. Zachodzi podejrzenie, że ofiara zbrodni została zamordowana w innem miejscu, a później dopiero, dla zmylenia śladów mordercy przynieśli zwłoki i porzucili na ścieżce polnej. Całą tę zagadkę wkrótce wyjaśni prowadzone energicznie przez komisarza Rosołowicza śledztwo. Narazie zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-lekarskich.

W cięgu dnia wczorajszego przy zwłokach zamordowanego Belesia gromadziły się tłumy ciekawych, komentując w najróżnorodniejszy sposób ten tajemniczy mord.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, sekcja sądowo-lekarska zwłok wykazała, że nie zachodzi tu wypadek morderstwa, lecz Beleś na skutek dużego krwotoku wewnętrznego zakończył życie.

Głowa nieszczęśliwego, która leżała w kałuży krwi robiła wrażenie zmasakrowanej

Zwłoki Belesia oddano rodzinie.

Tragiczna zabawa dzieci na Pogoni.

Skutki braku opieki nad małoletniemi.

Onegdaj zdarzył się na Pogoni wstrząsający wypadek, spowodowany samowolą bawiących się bez opieki rodzicielskiej dzieci:

Oto w jednym domu przy ul. Wąskiej bawiła się w sieni grupka dzieci, bezmyślnie swawoląc i starając się nawzajem dokucyć sobie.

Kilkuletni synek p. K. ku uciesze reszty postanowił urządzić »kino«. Schowawszy się więc za drzwi, kazał wszystkim po kolei patrzeć w dziurkę od klucza, który wprzód wyjął. Na słowa zachęty zbliżył się jeden z malców i zaciekawieniem przyłożył oko do otworu. W tym momencie nagle wysunął się patyk z dziurki skierowany w oko malca, który odsunął się i uniknął ciosu.

Pierwszy występ »kiniarza« przyjęto ogólną hałaśliwą wesołością.

Następnie gromadka dzieci poczęła szukać nowej ofiary do »cudownego kina«.

Kilkuletnia córeczka p. O., która dopiero co nadeszła zbliżyła się do otworu, przykładając doń prawe oko.

Czekał tylko na tę chwilę stojący za drzwiami K. Szybko włożył długi patyk w otwór i z całej siły pchnął go w kierunku oka patrzącej.

Nagle rozległ się krzyk bólu i dziewczynka padła zemdlona na ręce otaczających ją dzieci. W prawem oku zemdlonej sterczał złamany patyk, a cała twarz oblana była krwią.

Wezwany natychmiast lekarz z trudnością wyjął złamaną część patyka i po dłuższych zabiegach przywrócił do przytomności nieszczęśliwe dziecko, oszale z bólu, które zostanie na całe życie kaleką.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 16 Czwartek	Dziś: Juljanny Jutro: Patrycjusza Wschód słońca 6.50 Zachód „ 4.52

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Czwartek — 16 lutego.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy).
17.05 Komunikaty.
17.20 Skrzynka pocztowa.
17.45 Audycja literacka z Warszawy.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Dom i dziecko".
20.00 Odczyt o działalności rządu org. przez prezydjum rady ministrów.
20.30 Koncert wieczorny z Krakowa.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty, PAT., sportowy i policyjny.

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś w teatrze miejskim o godzinie 8.15 wystąpi poraz dzugi świetna trupa rosyjskiego kameralnego teatru pod dyrekcją Wł. Szubinowa w sztuce „Anna Karenina" Tołstoja.

Dziś popołudniu o godzinie 5-ej odbędzie się przedstawienie dla dzieci p. t. „Dziwne przygody Ali i Janka" bajka pełna cudowności i humoru, napisana przez M. Billiżankę. Bajka zyskała na niedzielnej premjerze ogromne uznanie naszych milusińskich.

Dnia 18 lutego „Wielka reduta" artystów teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dnia 20 lutego b. r. operetka warszawska „Paganini" — zespół pierwszorzędnych artystów warszawskich wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Z Sosnowca.

(s) Akcja dla bezrobotnych. Magistrat sosnowiecki chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym wyasygnował z kasy miejskiej 100 tysięcy złotych na zakup artykułów spożywczych. Od poniedziałku wydział opieki społecznej przystąpi do wydania bezrobotnym kuponów żywnościowych.

(s) Ruch budowlany prywatny w Sosnowcu. Według statystyki magistratu ruch budowlany prywatny w roku 1927 przedstawiał się następująco: rozpoczęto nowych budowli 176, w tem 120 mieszkalnych, 23 przemysłowych, 4 użyteczności publicznej oraz 29 innych.

Przebudowy wykonano 31, nadbudowy zaś 16.

W roku zeszłym zakończono budowę 29 budynków, w tem mieszkalnych 42 o 179 izbach, przemysłowo-handlowych 16, użyteczności publicznej 3, oraz 29 innych.

Przebudowań wykończono w tym okresie 29, nadbudowań 13.

W roku bieżącym w styczniu rozpoczęto budowę 3 domów mieszkalnych, 2 użyteczności publ., przebudowy zaś 2. Zakończono budowę 1 domu mieszkalnego.

(s) Zebranie sekcji kobiet. We czwartek, dnia 16 bm., a więc dziś, o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w Sosnowcu zebranie kobiet, należących do rodzin N. P. R. i osób przez nie wprowadzonych — w lokalu tegoż związku przy ul. Sienkiewicza, dom p. Bojarskich.

O przybycie uprzejmie prosi

Sekcja kobiet
przy bezpartyjnym bloku współpracy z rządem.

(s) Dwie najbliższe zabawy w domu ludowym. Zarząd domu ludowego przygotowuje na dzień 18 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem zabawę taneczną z przepięknemi kotyljonami i innemi atrakcjami, na którą zaprasza członków instytucyj i wprowadzonych gości. Wstęp dla członków 2 zł., a dla gości 3.50 zł.

W niedzielę, t. j. 19-go b. m. zostanie urządzona zabawa dla dzieci, na którą złoży się cały szereg bardzo miłych atrakcyj, a mianowicie: sztuczka teatralna, rytmiczne ćwiczenia gimnastyczne, krakowiaki, król migdałowy, deklamacje. Nadto każde z dzieci otrzyma pączka; na zakończenie zabawa taneczna. Początek zabawy o godzinie 3-ej po południu do 8-ej wieczorem. Wstęp dla dzieci 50 groszy, a dla starszych 1 złoty.

(s) „Bal tęczowy". Związek legjonistów łącznie ze związkiem strzeleckim urządzają pod protektoratem pp. starostostwa J. Ołpińskich w nadchodzącą sobotę w sali przy seminarjum męskiem, Wawel 1, zabawę p. n. »bal tęczowy«.

Komitet balu stanowią: ks. kan. Raczyński, kapelan zw. strzeleckiego, inż. Gallotowie, dr. Marczyńscy, dyr. W. Mazurowie, dr. Rajsowie, dr. Radkiewiczowie, insp. Winiarscy.

Całkowity dochód przeznacza się na potrzeby wychowania fizycznego dla miejscowego oddziału zw. strzeleckiego. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem.

(s) „Wschód słońca". Powstanie «Wschodu słońca» jest znakomitą datą w historji kina. Premjera tego filmu w Sosnowcu zapisze się jako duże wydarzenie artystyczne. «Wschód słońca» to początek ery wschodzącego słońca prawdziwej poezji... Spokojne tchnienie wsi i parny oddech zgiełkowego miasta, szalony wir zmysłowego pożądania i czysta głębia miłości znalazła w poetycznej wizji filmowej Murwana wyraz silny i prawdziwy.

Kino «Oaza» rzeczywiście zasługuje na uznanie za zdobycie tego filmu, w dodatku kiedy jeszcze ten film nie schodzi z ekranu Warszawy

(s) Na hałdach. W dniu 14 bm. Lucjan Stybliński zam. przy ul. 1-go maja 26 zameldował, że wprzej-

ściu przez hałdy tow. sosnowieckiego nieznany osobnik zastąpił mu drogę i pod groźbą wymusił od niego 2 zł.

(s) **Za sprzedaż zwierzyny.** W dniu 14 bm. za sprzedaż zwierzyny w czasie zakazanym spisano doniesienie na Hajma Granera, Bełę Gryncaiger i Ryszarda Wolskiego.

(s) **Przejechany przez tramwaj** w dniu 14 bm. okazał się Franciszek Kijas l. 22 bez zawodu i bez stałego miejsca zamieszkania.

(s) **Czyja świnia?** W dniu 14 b. m. na hałdach t-wa sosnowieckiego przy ul. Nowopogońskiej posterunkowy znalazł w worku uduszoną świnię.

Z Będzina.

(b) **Zjazd oficerów straży ogniowych.** Dnia 19 t. j. w niedzielę w sali magistratu odbędzie się zjazd oficerów straży ogniowych ochotniczych okręgu będzińskiego. Początek o goodz. 10-ej rano.

(b) **Sztandar komunistyczny.** W nocy z dnia 14 na 15 bm. nieznany sprawca zawiesił na przewodach telefonicznych przy ulicy Kościuszki, sztandar komunistyczny.

(b) **Kradzież na targu.** Władysławie Kańtoch mieszkance wsi Osy, pow. będzińskiego, na miejskim targu skradziono torebkę ręczną w której znajdowały się papiery i 12 złotych gotówką.

Kańtochowa posądziła o kradzież braci Ledermanów z Sosnowca.

Z Dąbrowy.

(d) **Odczyt.** Dziś w sali domu [illegible] p. Berbecki wygłosi odczyt na temat: stronnictwa polityczne w innych państwach i w Polsce.

(d) **Budowa gmachu urzędu pocztowego.** W roku bieżącym na wiosnę rozpocznie się w Dąbrowie budowa nowego gmachu urzędu pocztowego.

Gmach ten stanie przy ulicy 3 go maja róg Sobieskiego, posiadać będzie 2 piętra.

Koszt budowy obliczono na 376000 złotych.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że dla prędszego dostarczania przesyłek pieniężnych i wartościowych, korespondencji itp. zakupione zostanie auto.

Przy sposobności pozwalamy sobie naszym czytelnikom podać dane statystyczne, dotyczące wysłanej i otrzymanej korespondencji urzędu pocztowego za rok ubiegły: listów poleconych wysłano 56 tysięcy, nadesłano 63 tys., wartościowych wysłano 67 tysięcy, nadesłano 47 tys., przekazów pocztowych wysłano 50 tys. na sumę ogólną 4 miljony 450 tys. 569 złotych, nadano 18 tys. na 2 miljony 203 tysiące złotych. Depesz telegraficznych wysłano 18.361, nadesłanych 15.169, tranzytowych depesz 59 732, i rozmów telefonicznych 38.495.

Naczelnikiem urzędu pocztowego jest od szeregu lat E. Bolorowicz, zastępcą p. Antoni Dąbski.

Uprasza się rodziny członków N.P.R. i osoby przez nie wprowadzone stojące na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego o przybycie na zebranie kobiet przedwyborcze w czwartek dnia 16 lutego o godz. 7½ wiecz. do lokalu polskiego Związku Zawodowego w Dąbrowie Gór. ul. Sienkiewicza nr. 10.

Sekcja kobieca przy Bezpartyjnym Bloku Wyborczym.

(d) **O przystanki tramwajowe.** Kupcy im. Dąbrowy złożą zarządowi tramwajów memorjał w sprawie zmiany przystanków tramwajowych.

Między innemi kupcy domagają się urządzenia przystanku przy zbiegu ulicy Sobieskiego i 3-go maja i przesunięcia przystanku znajdującego się obecnie na rogu ul. Sobieskiego i Francuskiej.

Nie pobłażać mordercom z zazdrości.

Statystyka sądowa w Paryżu wykazuje, iż w ciągu zeszłego roku popełniono tam 200 zbrodni, których tłem była zazdrość.

Sądy francuskie są bardzo względne dla przestępców, którzy działają pod wpływem nieopanowanych namiętności i wszystkie niemal wyroki są uwalniające.

W ostatnich dniach popełniono znów dwie zbrodnie. Sprawca zabójstwa swej długoletniej towarzyszki życia, Felicji Normand, był szanowany i bogaty kupiec, Andre Perret.

Ponieważ Felicia opuściła jego dom i znalazła sobie innego opiekuna, pozbawił jej życia wystrzałem z rewolweru.

Od kuli własnej żony zginął również inżynier Jules Franchet.

Miejscem zbrodni była restauracja w pobliżu Komedii francuskiej.

Małżonkowie w najlepszej zgodzie usiedli przy stole i kazali sobie podać kolację. W czasie jedzenia wybuchła między nimi sprzeczka, albowiem mąż zarzucał żonie, iż obdarza szczególnymi względami pewnego angl ka.

Po ostrej wymianie zdań pani Franchet wydobyła z torebki malutki rewolwer i strzeliła prosto w skroń swego męża. Inżynier Franchet padł na miejscu trupem.

Oba te wypadki wywołały powszechne oburzenie i spowodowały szereg listów skierowanych do naczelnego prokuratora i do prasy, aby nie litować się nad zbrodniami wynikłemi z z[illegible], lecz surowo karać winnych w imię zdrowia publicznego.

Od pocałunków można utyć.

Malowane usteczka środkiem odżywczym.

Do wykrycia niezwykłej tajemnicy, iż pocałunki są znakomitym środkiem odżywczym, przyczyniły się białe [illegible] chowane w domu chemika [illegible] mr. S. W. Ehmarcha.

Miłość [illegible] zonka [illegible] ciągle tyc[illegible] go [illegible]

Zaciekawiony tem zjawiskiem [illegible] [illegible] ich [illegible] znalazł [illegible] które żona [illegible] używała do farbowania [illegible]

Chemik zajął się zbadaniem tej sprawy i wykrył w ołówkach nowe witaminy o wielkiej sile odżywczej.

Doświadczenia, przeprowadzone z innemi zwierzętami, [illegible] również [illegible] wyniki [illegible] (można [illegible] naukowy wynik, iż kto [illegible] ten tyje.

[illegible] uczonego niewątpliwie [illegible] z zadowoleniem [illegible] [illegible] mężczyźni, [illegible] czego się powinni [illegible]

Krwawe zajście na weselu.

Donoszą z Nowo - Lndwarowa, położonego w powiecie [illegible] o przykrym wypadku [illegible] miał miejsce onegdaj w nie[illegible] w czasie wesela u gospodarza Dziąbka. Na weselu tem obecnym był kapral ze stacjonującego w pobliżu oddziału K.O.P. nazwiskiem [illegible]. W czasie wesela wynikła między kapralem a włościanami sprzeczka, podczas której włościanie [illegible] kaprala, pobili go i [illegible] bagnet. Kapral zdołał [illegible] i wezwał alarmowy oddział K. O. P.

poczem zażądał zwrotu [illegible] bagnetu [illegible] z [illegible] wrócili [illegible] swego bagnetu [illegible] go [illegible] raniąc go [illegible] w lewy bok. Drużyna K. O. P. użyła wtedy broni, oddając 4-ry strzały. Zabity został włościanin nazwiskiem Zakrzewiec, a żona gospodarza Dziąbkowa została ciężko ranną. Zarządzono natychmiast dochodzenie a na miejsce wypadku [illegible] zastępca starosty powiatu wileńsko-trockiego, p. Łukaszewski.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Okólnik w sprawie rozkładania na raty podatku obrotowego.

Ministerjum skarbu rozesłało do izb skarbowych następ. okólnik: 1) Upoważnia się urzędy skarbowe do rozkładania na raty do 31 marca br. zaległości podatku przemysłowego od obrotu bez ograniczenia kwoty, nieprzekraczającej jednak w łącznej sumie wraz z dodatkami samorządowymi, 100 proc. rocznego przypisu tegoż podatku za ostatni rok podatkowy. Wniosek rozłożenia na raty ponad 100 proc. rocznego przypisu, urzędy skarbowe winne przedstawić do decyzji właściwych izb skarbowych, 2) Upoważnia się izby skarbowe do rozkładania na raty w granicach do 1 października br. zaległości podatku przemysłowego od obrotu wynoszącego ponad 100 proc. rocznego przypisu tegoż podatku za ostatni rok podatkowy, jednak nieprzekraczającego sumy 30,000 zł.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15.2.

Warszawa dol. 8.88½
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.45¾
Paryż 35.03½
Wiedeń 125.52½
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.50
Dol. War. fr. obr. 8.88½
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 66.75—67.20
Tendencja spokojna

AKCJE.

Warszawa, 15.2.

Bank Dyskontowy 136.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 153.50—153.00—153.50
Bank spół. zarobk. 92.50
Siła i Światło 114.00—113.00
Cukier 83.00—84.50
Firlej 62.00—61.00
Węgiel 101.00—100.50—101.00
Nobel 42.00
Cegielski 46.50
Lilpop 43.00—43.25—43.00
Modrzejów 46.00—46.50
Ostrowiecki 83.50—83.75
Pocisk 12.50—13.25—12.90
Rudzki 52.50
Starachowice 64.50—64.00
Ursus 12.50—12.25
Zawiercie 30.72—31.25
Borkowski 19.25—19.50
Haberbusz [illegible].75—163.50
Spirytus [illegible]
Tendencja mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 15.2.

Żyto 38.25—39.25
Pszenica 44.50—45.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.50
Mąka żytnia 70 proc. 55.00
Mąka żytnia 65 proc. 56.50
Mąka pszenna 65 proc. 64.50—68.50
Ospa żytnia 26.25—27.25
Ospa pszenna 26.00—27.00
Rzepak 63.00—70.00
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Wyka 30.00—33.00
Peluszka 30.00—33.00
Seladera 23.50—24.50
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Koniczyna czerwona 220.00—310.00
Koniczyna biała 180.00—280.00
[illegible]czyna żółta odtłuszczona 150.00—180.00
Koniczyna szwedzka 260.00—320.00
Koniczyna w łuskach 60.00—80.—
Siano luźne 5.50
Słoma żyt. prasowana 5.20
Usposobienie spokojne.

HUMOR.

Świat się zmienia.

Narzeczona: — Mój drogi, co to za śliczny drobiazg przysłałeś mi dziś w upominku. Widzę, że jest złoty, lecz nie jest to ani broszka, ani pierścionek ani nic takiego, co umiem rozpoznać. Nie widziałam nigdy nic podobnego!

— Nic dziwnego moja droga! Przedmiot ten nazywano kiedyś naparstkiem. Przeznaczyłem go do twego zbioru starożytności.

Niema strachu.

— Panie Paskuda! Pali się pańskie kino.

— Nic mnie to nie obchodzi.

— Do licha! Przecie w kinie siedzi żona pana.

— Niema strachu! Kino jest ubezpieczone.

Urzędnik stanu cywilnego.

— Ależ pana ślub wyznaczony był dopiero na jutro!

— Niestety, jutro nie mam czasu.

— Niech i tak będzie, dam panu ślub dziś, lecz następnym razem niech pan będzie bardziej punktualny.

Przed balem.

— Ależ ty jesteś prawie naga, ty nie masz nic na sobie!

— Masz świetny wzrok! Rzeczywiście zapomniałam włożyć kolczyków.

Gwarancje powodzenia.

Ojciec tłumaczył synowi, żeby osiągnąć powodzenie, trzeba dwu rzeczy:

— Czego mianowicie? — pyta syn.

— Uczciwości i przenikliwości.

— Co to znaczy uczciwość?

— Uczciwość polega na dotrzymaniu słowa.

— A na czem polega przenikliwość?

— Przenikliwość to znaczy nigdy słowa niedawać.

Trzy rzeczy niewątpliwe.

Historja zna trzy fakty, nie budzące żadnych wątpliwości.

Pierwszy, że dziewica orleańska nie pudrowała nosa. Drugi, że Kolumb po przybyciu do Ameryki nie był atakowany przez dziennikarzy o wywiady. Trzeci wreszcie, że Szekspir nie dyktował swych arcydzieł maszynistce.

Ach, te dzieci.

Nauczyciel, pokazując palcem na mapę, pyta:

— Co to jest?

Uczeń: — Brudny palec.

W nocy.

— Jasiu! Jasiu! Wstań! mam wrażenie, że w pokoju jest mysz!

Śpij, kochanie, spokojnie, ja mam wrażenie, że w pokoju jest kot!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Matrymonjalne.

Kawaler lat 28 na stanowisku z braku znajomości pozna pannę lub wdowę do lat 30. Posag wymagany. Rzecz traktuje serjo, anonimy wykluczone. Nadsyłać listy do administracji pod „Stanowisko".

Kupno i sprzedaż.

Kasę ogniotrwałą sekretną sprzedam tanio. Wiadomość: „Expres Zagłębia" w Sosnowcu.

Sprzedam wiok nowy. Wiadomość Będzin Małobądzka 72, Helczyński.

Okazyjnie tanio sprzedam maszynę Singera bębenkową mało używaną, Bibljotekę dębową jasną i garnitur mebli czarnych pluszem krytych Sosnowiec Sielecka 27 m. 5.

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość „Expres Zagłębia".

Meble różne, biurka, otomany mokietowe dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty. Sosnowiec—Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Aniczak.

Różne.

Majdzik Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Brzeźnice, legitymację zasiłkową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu.

Oddam chłopca 2 tygodniowego na własność. Wiadomość „Expres Zagłębia".

Wacław Głogowski zgubił książkę wojskową wydaną przez 5 p.p. Leg. w Wilnie, którą unieważnia się.

Kasprzyk Zygmunt zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Babik Aniela zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94